

PRZEWODNIK ✚ KATOLICKI

nr 38 21.09.2025
cena 12 zł (w tym 8% VAT)
www.przewodnik-katolicki.pl

*Kto w bardzo małej sprawie
jest wierny, ten i w wielkiej
będzie wierny*
Łk 16, 10

ISSN 0137-8384



NR IND: 371521

KOD CN: 4902 90 00

JAK NIE DAĆ SIĘ ALGORYTMOM

**MAŁE KROKI
LEONA**

Nowy papież
przywraca harmonię

**MŁODZI
KIEROWCY**

Prawo jazdy
dla siedemnastolatków

**ANALIZA
PRENATALNA**

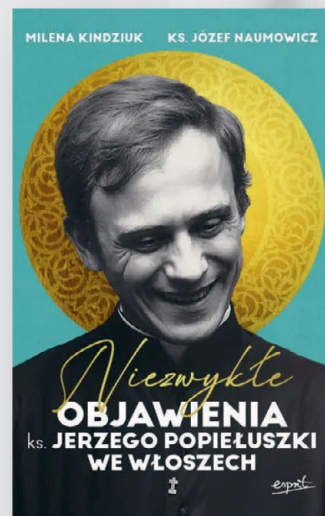
Powrót do korzeni
czy pseudoterapia?



Księgarnia Świętego Wojciecha poleca



24,90 zł **21,10 zł**



44,90 zł **38,10 zł**



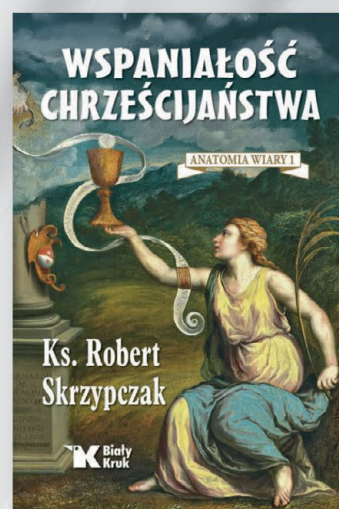
42,90 zł **36,40 zł**



44,90 zł **38,10 zł**



44,90 zł **38,10 zł**



79,90 zł **67,90 zł**

kupon rabatowy
Ważny do 30.09.2025
-15%

Al. Marcinkowskiego 13, Poznań
tel. 667 999 030, 669 106 669
ksiegarnia@swietywojciech.pl



Święty Wojciech
księgarnia

Spis treści

- 6 Wiadomości
- 8 Zdjęcie tygodnia

Liturgia i Słowo

- 10 Środek, a nie cel
MICHAŁ PALUCH OP
- 12 Albo-albo
BP DAMIAN MUSKUS OFM

na gorąco

- 14 Innej drogi nie ma –
rozmowa z kard. Fridolinem
Ambongo
PIOTR JÓŻWIK

temat numeru

- 16 Jak się bronić przed algorytmami –
rozmowa z Konradem
Ciesiołkiewiczem
MAŁGORZATA BILSKA
- 20 Media pełne nadziei
KS. ARTUR STOPKA
- 22 Kościół w sieci
WERONIKA FRĄCKIEWICZ
- 24 Konieczność bycia sobą –
rozmowa z Tomaszem Samołykiem
WERONIKA FRĄCKIEWICZ
- 26 Rady św. Franciszka Salezego
ELŻBIETA WIATER

drogami Kościoła

- 28 Małe kroki Leona
MICHAŁ KŁOSOWSKI

sprawy polskie

- 36 Prawo jazdy
po siedemnastce?
PIOTR WÓJCIK
- 38 Ciepło i prąd pod ochronnym
parasolem
KAROLINA STERNAL
- 40 Butelki i puszki do zwrotu
KAROLINA STERNAL

bliżej świata

- 43 Nowa fala eksploatacji
Ameryki Łacińskiej
KASPER KAPROŃ OFM
- 44 Islam pod lupą
JACEK BORKOWICZ

blisko siebie

- 46 Analiza prenatalna:
powrót do korzeni
czy pseudoterapia?
ANGELIKA SZELĄGOWSKA-MIRONIUK

kultura i czas wolny

- 50 Z aplikacją na co dzień
SZYMON BOJDO
- 52 O czym milczy Biblia
KS. ANDRZEJ DRAGUŁA
- 55 Recenzje

bez owijania

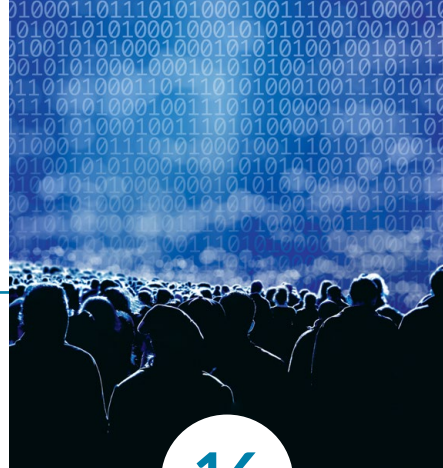
- 62 Witold Jurasz
o rosyjskich dronach nad Polską
MAŁGORZATA BILSKA

Kościół lokalny

- 56 metropolia poznańska
- 58 archidiecezja gnieźnieńska
- 60 diecezja bydgoska

felietony

- 49 Dziecko „Made in China”
TOMASZ KRÓLAK
- 32 Czy możemy jeszcze ufać naszym
sojusznikom
MICHAŁ SZUŁDRZYŃSKI
- 33 Kłopot z banderyzmem
PIOTR ZAREMBA
- 54 Męczennik za wiarę?
NATALIA BUDZYŃSKA



16

TEMAT NUMERU

Popełniamy błąd, izolując przestrzeń cyfrową z całości życia, bo stanowi ona integralną część świata społecznego. Internet i algorytmy mają ogromną siłę socjalizacyjną, wychowawczą



36

SPRAWY POLSKIE

Rząd chce uprawnić do legalnego prowadzenia pojazdów już siedemnastolatków, choć dane pokazują, że młodzi kierowcy są największym zagrożeniem na polskich drogach



46

BLISKO SIEBIE

Wspieraniem i badaniem więzi, która łączy matkę i dziecko przed urodzeniem, zajmują się osoby wykorzystujące metodę analizy prenatalnej. Jednak niektóre jej założenia budzą zastrzeżenia

Szukaj nas na:  

Odwaga pokoju

KS. WOJCIECH NOWICKI
redaktor naczelny



Ekonomia wspólnego domu, zobowiązania ekologiczne, kultura integrującej komunikacji, rozmowy o obecności w Kościele osób nieheteronormatywnych, sytuacja osób skrzywdzonych, problem migracji. To tylko niektóre „drażliwe” tematy, czasem sprowadzane do zielonej, liberalnej lub lewicowej agendy, jakbyśmy chcieli się usprawiedliwić, że to nie „nasze”. Gdy rejestrowałem się jako uczestnik XII Zjazdu Gnieźnieńskiego, zaskoczyła mnie duża różnorodność tematów, pozornie niezwiązana z hasłem: „Odwaga pokoju. Chrześcijaństwo razem dla przyszłości Europy”.

Celowo użyłem słowa „pozornie”, pisząc, że te tematy wydają się nie mieć nic wspólnego z pokojem. Jeśli mielibyśmy zarysować punkt wyjścia, użyłbym jednego słowa klucza: lęk. Boimy się. Przeraza nas widmo wojny. Ale czujemy też lęk w obliczu cyberbezpieczeństwa. Wydaje się, że instytucje – międzynarodowe, państwowe, samorządowe i kościelne – w których dotychczas czuliśmy się bezpiecznie, dziś nie dają nam tego poczucia. Lęk pcha nas w bipolarne rozumienie świata, w którym miejsce jest już tylko na podział „my” i „oni”. Półcienie przestają istnieć. Inni stanowią dla nas zagrożenie. Tu można sobie wpisać dowolną grupę społeczną, na którą w ostatnich latach spadł hejt i oskarżenie, jak bardzo jest dla nas niebezpieczna. Jak może naruszyć naszą tożsamość. A propos tożsamości: Mario Marazziti słusznie zauważył, że sami odbieramy sobie tożsamość, a boimy się, że odbiorą nam ją inni.

Jeśli miałbym określić moment, który na tę – wydawałoby się smutną – rzeczywistość rzuca promień nadziei, było nim świadectwo bp. Mounira Khairallaha z Libanu. Gdy miał kilka lat, zamordowano mu rodziców. Wówczas ciocia wzięła małego Mounira i w kościele wspólnie mo-

dlili się za oprawcę, którego nigdy później nie widział. Podczas jednego ze spotkań z młodzieżą ktoś zadał mu pytanie, czy umiałby przebaczyć, gdyby zabójca jego rodziców przyszedł dzisiaj do niego do spowiedzi. Biskup Mounir zrozumiał wówczas, że jego przebaczenie dotychczas dotyczyło abstrakcyjnej osoby. Teraz musiał zmierzyć się z jego twarzą. Przebaczyłbym kolejny raz – odpowiedział wówczas po chwili namysłu, dodając, że przebaczenie przynosi zawsze uwolnienie przebaczanemu. Ale jest też procesem. To właśnie to świadectwo zebrało spontaniczne owacje uczestników, którzy stojąc, długo klaskali.

Znów, pozornie, wydaje się, że na przeciwnym biegunie jest wypowiedź Sami Awda, Palestyńczyka, zaangażowanego od lat w dialog palestyńsko-izraelski. Jak powiedział, po 7 października 2023 roku stanął wobec pytania, czy wszystkie jego dotychczasowe pokojowe wysiłki miały jakikolwiek sens. Dziś Sami mówi, że trudno byłoby mu podjąć dialog z Izra-

elem. Teraz jest moment ogromnego cierpienia, w którym dialog chwilowo nie jest możliwy, co nie znaczy, że nie będzie niemożliwy później. Dialog jednak nie jest celem, ale środkiem do celu. Celem jest pokój, który można realizować na różne sposoby. Dla Samiego nie ulega wątpliwości, że przesłanie Chrystusa zawiera się w jego wezwaniu do *metanoi*, a więc zmiany świadomości. Tego, co my nazywamy nawróceniem.

Uczestnicząc w zjeździe, zrozumiałem, że odwaga pokoju to coś więcej niż dążenie do zaprzestania konfliktów zbrojnych. Tu chodzi o budowanie struktur pokoju. Tu chodzi o osobisty wybór tej drogi. Zaczyna się to od przyjęcia drugiego takim, jakim on jest. Od słuchania i uważności. Od akceptacji także samego siebie. Pokój zaczyna się od drobnych gestów życzliwości. Ale także od naszych codziennych postaw i wyborów.

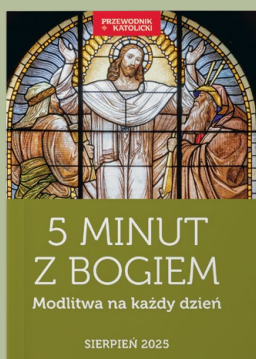
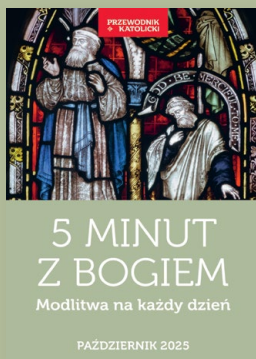
Jeśli niepokoję pojawiają się w wyniku migracji, a te spowodowane są brakiem dostępu do podstawowych źródeł naturalnych, jak woda czy żyzna gleba, to droga do pokoju będzie wiodła przez działania na rzecz klimatu. Jeśli niepokoję wynikają z nierównomierniejszej dystrybucji dóbr na świecie, to droga do pokoju będzie wiodła przez troskę o wspólne dobro. Jeśli niepokoję generuje agresywna narracja, której uczestnikami stajemy się przez media, zwłaszcza społecznościowe, to droga do pokoju wiedzie przez edukację – uczenie się rozwiązywania konfliktów, rozmowę, zmianę języka.

Chrystus uczy nas podejmowania ryzyka spotkania z drugim, z innym. On, który jest źródłem pokoju. Droga do pokoju wymaga cierpliwości i uważności, zakotwiczenia jest w kontemplatywnym spojrzeniu – spojrzeniu na świat, na siebie z perspektywy samego Boga. Marzenie o pokoju nie jest naiwne. Ale tylko wtedy, jeśli stanie się moim osobistym wyborem.

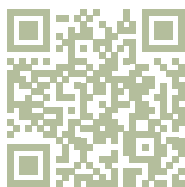
**Marzenie o pokoju
nie jest naiwne.
Ale tylko wtedy,
jeśli stanie się
moim osobistym
wyborem**

Za tydzień z „Przewodnikiem Katolickim” MODLITEWNIK „5 MINUT Z BOGIEM”

Pomóż
Nam
go
wydawać!



Wspieraj nas



na Patronite



Zrób
przelew
na konto



Fundacja Wojciech, ul. Chartowo 5, 61-245 Poznań
numer konta: 40 1020 4027 0000 1102 1483 2804
z dopiskiem: Darowizna na 5 minut z Bogiem

Archidiecezja gnieźnieńska

Atak w kościele

Gorszące sceny rozegrały się w piątek 12 września w kościele pw. św. Michała Archanioła w Mieścisku w archidiecezji gnieźnieńskiej. Podczas mszy półnagi mężczyzna wtargnął do prezbiterium, zaatakował księdza, zniszczył ołtarz i połamiał krzyż. Powstrzymali go dopiero mężczyźni uczestniczący w liturgii.

Sprawcą okazał się 47-letni mieszkaniec miejscowości, będący pod wpływem alkoholu. Usłyszał już zarzuty, m.in. zakłócenie mszy św., naruszenie nietykalności proboszcza, uszkodzenie przedmiotu kultu reli-

gijnego, a także uszkodzenie mienia kościoła. Mężczyzna przyznał się do winy. Grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności.

„Jestem wdzięczny księdzu Proboszczowi, księdzu Wikariuszowi oraz wszystkim, którzy stanowczo sprzeciwili się zachowaniu tego mężczyzny, za Waszą postawę i za to, że staraliście się załagodzić tę sytuację – napisał w liście do parafian abp Wojciech Polak. – Proszę Was, wnieście na nowo ten połamany krzyż do Waszej świątyni, by w Święto Jego Podwyższenia zatriumfował Chrystus Ukrzyżowany. Ten, który zło chce dobrem zwyciężyć”.

Legnica

Zrzucony krzyż

W nocy z 12 na 13 września niewykryci dotychczas sprawcy dostali się na dach cerkwi Zaśnięcia Najświętszej Maryi Panny w Legnicy i rzucili krzyż wieńczący główną kopułę świątyni. Następnego dnia cerkiew odwiedził przebywający w Polsce, w związku ze zjazdem gnieźnieńskim, arcybiskup większy kijowski-halicki Światosław Szewczuk, przewodnicząc tam niesporom prześlągalnym, zwanym „nadołu-

zenie”. Zwierzchnikowi Ukraińskiego Kościoła Grekokatolickiego (UKGK) towarzyszył m.in. biskup legnicki Andrzej Siemieniewski.

Abp Szewczuk podkreślił „diabelską ironię losu”, bo popełniono ten czyn w przededniu święta Podwyższenia Krzyża Pańskiego. „Nie chcemy dzisiaj pielęgnować w sobie nienawiści ani złości. W naszych sercach panuje uczucie żalu za tych ludzi, modlimy się dzisiaj, aby Pan Bóg okazał im miłosierdzie” – powiedział zwierzchnik UKGK.

z prawem pobytu w Polsce. W takiej wersji akt oskarżenia trafił do sądu.

Sędzia Adam Rodakowski, uzasadniając wyrok, podkreślił: „Osoby oskarżone były o konkretne czyny. Funkcja tego artykułu prawnego opiera się na założeniu, że osoby go popełniające robią to w celu osiągnięcia korzyści osobistej. Nie można karać za to, że korzyść osobistą osiągnęły osoby, które tę pomoc otrzymały”. Wyrok nie jest prawomocny.

„Wyrok jest bardzo ważny, ponieważ wbrew narracji polityków pokazuje, że pomoc humanitarna jest i będzie legalna. Mamy nadzieję, że wyrok ten stanie się ostateczny i będzie ważnym drogowskazem również w innych postępowaniach w Polsce i Europie dotyczących kryminalizowania pomocy humanitarnej” – powiedział adw. Jarosław Jagura, prawnik Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, która wspiera prawnie osoby udzielające pomocy humanitarnej.

Episkopat

Biskupi o katechezie

Katecheza parafialna nie zastępuje lekcji religii, ale je dopełnia. Jej sercem jest ewangelizacja – prowadzenie dzieci, młodzieży i dorosłych do spotkania z Chrystusem – czytamy w komunikacie wspólnym Zespołu Roboczego KEP ds. Katechezy Parafialnej i Komisji Wychowania Katolickiego KEP.

Komunikat podaje, że trwają prace nad wytycznymi dotyczącymi katechezy parafialnej. „Zanim zostaną one opublikowane, zachęcamy już teraz do tworzenia w parafiach zespołów katechetów, animatorów i osób świeckich, którzy z entuzjazmem będą dzielić się swoją wiarą i pomagać innym ją rozwijać” – czytamy.

Autorzy zwracają uwagę, że „biskupi, kapłani, katecheci, katechiści, animatorzy i świeccy świadkowie wiary – wszyscy razem jesteśmy odpowiedzialni za to, aby katecheza w parafiach rozwijała się z nową energią i przynosiła owoce”. Podkreślają, że „rok 2025/2026 jest szczególnie szansą, by nadać temu dziełu już teraz nową dynamikę i umocnić parafię jako pierwsze i najważniejsze miejsce ewangelizacji”.

Zmiana w Elblągu

Bp Wojciech Skibicki, dotychczasowy biskup pomocniczy diecezji elbląskiej, został mianowany biskupem diecezjalnym tejże diecezji. Jednocześnie papież przyjął rezygnację bp. Jacka Jezierskiego ze względu na ukończenie wieku emerytalnego. Nominat ma 55 lat, święcenia biskupie przyjął w 2019 r. Wcześniej był m.in. dyrektorem wydziału katechetycznego i dyrektorem ośrodka formacji diakonów stałych.

Nie żyje bp Dydycz

W niedzielę 14 września w wieku 87 lat zmarł Antoni Pacyfik Dydycz OFMCap, biskup senior diecezji drohiczyńskiej. Funkcję biskupa w Drohiczyźnie objął w 1994 r. i pełnił ją przez 20 lat.

Granica polsko-białoruska

Piątka z Hajnówki uniewinniona

Sąd Rejonowy w Hajnówce uniewinnił pięcioro aktywistów oskarżonych o ułatwianie nielegalnego pobytu migrantów na terytorium Polski. Proces, który trwał od 2022 r., dotyczył działań humanitarnych na granicy polsko-białoruskiej, w trakcie których aktywiści udzielali pomocy próbującym dostać się do Polski migrantom, dostarczając im jedzenie, ubrania oraz schronienie.

Prokuratura, która początkowo domagała się w tej sprawie kar roku i czterech miesięcy więzienia dla oskarżonych, przyjmując surowszą kwalifikację prawną (zarzucając pomocnictwo przy nielegalnym przekroczeniu granicy), po dwóch latach śledztwa zmieniła zarzuty na ułatwianie migrantom niezgodnego

1624 męczenników w XXI wieku

Od 2000 r. do dziś liczba nowych męczenników i świadków wiary wynosi 1624 – to dane zebrane przez Komisję ds. Nowych Męczenników. Upamiętniono ich w niedzielę 14 września w bazylice św. Pawła za Murami podczas uroczystości z udziałem papieża i przedstawicieli innych Kościołów i wspólnot chrześcijańskich.

Jak powiedział wiceprzewodniczący Komisji ds. Nowych Męczenników Andrea Riccardi, lista obejmuje „w większości katolików, którzy często oddali życie wraz z innymi braćmi chrześcijanami, co jest znakiem, że w męczeństwie jesteśmy już zjednoczeni”. Jeśli chodzi

o pochodzenie geograficzne, to 304 męczenników pochodzi z Ameryk, a 42 z Europy, ale aż 110 Europejczyków zginęło podczas misji poza kontynentem. Na Bliskim Wschodzie, w tym w Maghrebie, zginęło 277 osób, co jest wynikiem dziesięcioleci prześladowań chrześcijan na Bliskim Wschodzie i w Iraku. Wśród nich jest bardzo duża liczba zgłoszeń dotyczących męczenników niebędących katolikami, zarówno protestantów, jak i chrześcijan Kościołów wschodnich. 357 ofiar prześladowań za wiarę odnotowano w Azji i Oceanii, gdzie uwzględniono największą liczbę zgonów wśród modlących się chrześcijan, jak w przypadku zamachu w Kolombo na Sri Lance w Wielkanoc 2019 r. Afryka jest kontynentem, na którym ginie najwięcej chrześcijan: 653, w większości ofiar ataków dżihadystów.

Białoruś

Katolicki dziennikarz uwolniony po 5 latach

Dziennikarz Ihar Łosik znalazł się wśród 52 więźniów politycznych, zwolnionych 11 września przez władze białoruskie w wyniku rozmów ze Stanami Zjednoczonymi. Od 2020 r. przebywał w ciężkich warunkach więziennych za relacjonowanie wydarzeń w swym kraju dla finansowanej przez USA agencji prasowej.

33-letni obecnie Łosik jest żonaty i ma 6-letnią córkę, która była nie-

powołaniem, gdy został on aresztowany, i od tamtej pory nie widziała ona swojego ojca. Jako katolik Łosik w 2021 r. napisał poruszający list do papieża Franciszka, prosząc go, by użył swojego głosu w obronie osób niesłusznie przetrzymywanych w więzieniach na Białorusi.

W wyniku niedawnych rozmów ze Stanami Zjednoczonymi władze w Mińsku uwolniły 11 września 52 więźniów politycznych. Prezydent Donald Trump osobiście poprosił przywódcę Białorusi Alaksandra Łukaszenkę o ich zwolnienie w zamian za złagodzenie sankcji.

Watykan

Pierwszy wywiad Leona XIV

O nauce dyplomacji, zabiegach o pokój i dialog, a także o swej amerykańsko-peruwiańskiej tożsamości – to niektóre z wątków pierwszego wywiadu udzielonego przez Leona XIV dziennikarce „Cruz” Elise Ann Allen. Rozmowa, opublikowana z okazji 70. urodzin papieża, jest fragmentem biografii pod tytułem: *León XIV: ciudadano del mundo, misionero del siglo XXI* (Leon XIV: obywatel świata, misjonarz XXI wieku).

Odpowiadając na pytanie o wojnę na Ukrainie, Leon XIV podkreśla: „po tych latach bezsensownego zabi-

jania ludzi po obu stronach – w tym konkretnym konflikcie, ale także w innych – uważam, że ludzie muszą w pewien sposób zostać przebudzeni, by powiedzieć, że istnieje inna droga rozwiązania problemu”. A w kwestii propozycji Watykanu jako mediatora w konfliktach, z możliwością goszczenia negocjacji między Rosją a Ukrainą, stwierdza, że „od początku wojny Stolica Apostolska podejmowała wielkie wysiłki, aby zachować na prawdę neutralną pozycję”.

Dla papieża pilne jest dziś to, aby „różni aktorzy wywarli dostatecznie silną presję, by strony wojujące powiedziały: «dość»”. „Mam wielką ufność w naturę ludzką” – dodaje. „Ludzkość ma «potencjał», by „przezwyciężyć przemoc i nienawiść” – podkreśla papież.

PRZEWODNIK KATOLICKI

REDAKTOR NACZELNY

ks. Wojciech Nowicki

ZESPÓŁ

Aleksander Barszczewski, Dorota Bauta, Szymon Bojdo, Jacek Borkowicz, Natalia Budzyńska, ks. Jarosław Czyżewski (5 minut z Bogiem), Weronika Frąckiewicz, Piotr Józwiak (zastępca redaktora naczelnego, dział Społeczeństwo), Zosia Komorowska, Agnieszka Pioch-Sławomirska (dział Rodzina i wychowanie), Hanna Sowa, Paweł Stachowiak, Zuzanna Szczerbińska-Rowińska (kierownik artystyczny)

STALI WSPÓŁPRACOWNICY

Bogna Białecka, Małgorzata Bilka, Tomasz Budnikowski, Anna Druś, Dominik Dubiel SJ, Mateusz Filipowski OCD, Dawid Gospodarek, Krzysztof Jankowiak, Jan Kałużny (ilustracje), Michał Kłosowski, Tomasz Królak, ks. Maciej K. Kubiak (Neapol), bp Damian Muskus OFM, o. Michał Paluch OP, Dominik Robakowski, Agnieszka Sozańska (ilustracje), Karolina Sternal, ks. Artur Stopka, Angelika Szelągowska-Mironiuk, Marta Szostak, Michał Szułdrzyński, Elżbieta Wiater, Piotr Wójcik, Piotr Zaremba

REKLAMA

Paulina Królska
tel. 667 001 607

krolska@swietywojciech.pl

KONTAKT W SPRAWIE PRENUMERATY

tel. 61 659 37 56

prenumerata@swietywojciech.pl

KOSZT PRENUMERATY:

kwartalnej – 214,50 zł

półrocznej – 416 zł

rocznej – 780 zł

Prenumeratę rozpoczynamy po wpłacie na konto

Święty Wojciech Dom Medialny Sp. z o.o.

61-245 Poznań, ul. Chartowo 5
PKO BP I/O Poznań 34 1020 4027 0000 1102
0046 1780

DRUK

EURODRUK POZNAŃ Sp. z o.o.



Święty Wojciech
Dom Medialny

WYDAWCA:

Święty Wojciech Dom Medialny sp. z o.o.

ADRES REDAKCJI:

ul. Chartowo 5, 61-245 Poznań
sekretariat.pk@swietywojciech.pl
przewodnik@swietywojciech.pl

www.przewodnik-katolicki.pl

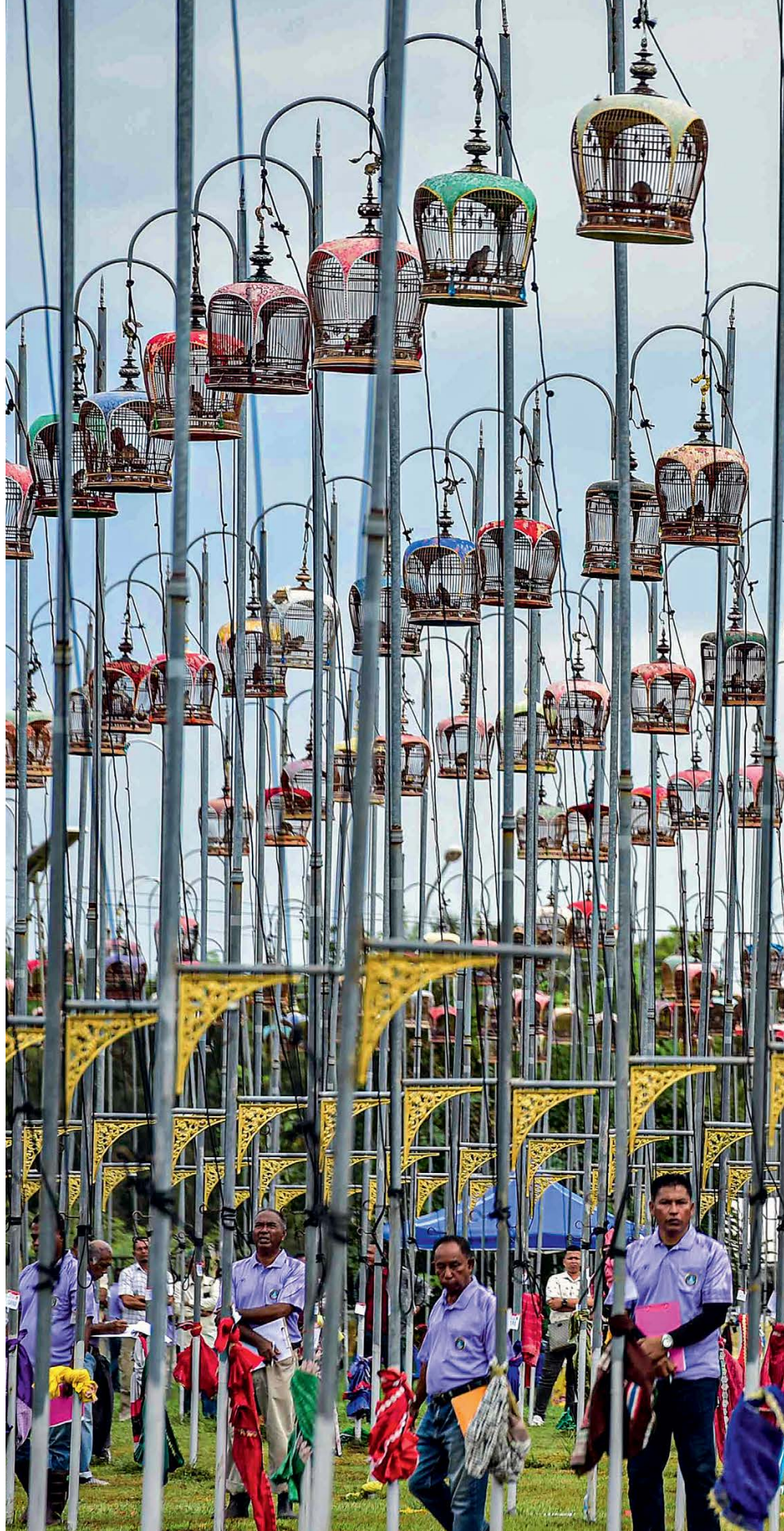
Tajlandia

Śpiewać każdy może

Ponad 1200 „zawodników” wzięło udział w konkursie śpiewu ptaków, który odbył się w prowincji Narathiwat na południu Tajlandii. Uczestnicy reprezentowali nie tylko Tajlandię, ale także Malesję i Singapur. W tamtym regionie to bardzo popularna i widowiskowa tradycja.

No dobrze, ale na czym polega ta rywalizacja? Głównym celem jest to, aby ptak zaśpiewał jak najpiękniej i jak najdłużej. Sędziowie, bo to do nich należy werdykt, oceniają m.in. czystość, barwę i głośność śpiewu, złożoność i różnorodność melodii, technikę jej wykonania oraz liczbę zaśpiewanych zwrotek w określonym czasie. Sędziowie wcale nie mają łatwego zadania, bo wokół ptaków gromadzą się ich właściciele i kibice, którzy dopinają swoich ulubieńców, powodując spory hałas i zamieszanie.

Nic dziwnego. Na co dzień właściciele bardzo dbają o swoje ptaki, trenują je od małego, troszczą się o odpowiednią dietę. Dlatego gdy przychodzi do konkursu, chcą mieć pewność, że ich reprezentant wypadnie jak najlepiej. Tym bardziej, że w najbardziej prestiżowych konkursach główna nagroda może wynieść równowartość nawet kilkudziesięciu tysięcy dolarów. Wiadomo, wygrać mogą tylko najlepsi. Dla wszystkich takie wydarzenie to oczywiście szansa na spotkanie innych miłośników ptaków, okazja do wymiany doświadczeń i zarażania innych swoją pasją. PJ





XXV niedziela zwykła

21 września 2025

Środek, a nie cel

W przywołanej Ewangelii jest coś, co musi wywoływać nasz dyskomfort: oto jesteśmy zaproszeni do tego, by uczyć się od aferzysty. Co więcej, Jezus wręcz wydaje się kazać nam naśladować korupcyjne działania. Oczywiście, uważna lektura tekstu szybko pomoże nam zrozumieć, że przykład przywołany przez Jezusa nie jest zaproszeniem do nieuczciwości, a On sam w konkluzji opowieści wyraźnie mówi: „Kto w bardzo małej sprawie jest wierny, ten i w wielkiej będzie wierny; a kto w bardzo małej sprawie jest nieuczciwy, ten i w wielkiej nieuczciwy będzie”. Odwołanie się do niesprawiedliwego rządcy jest retoryczną prowokacją, która ma zdobyć uwagę słuchaczy i wezwać ich do obojętności na to, co wydaje im się, że znają, w nowym świetle.

Czego powinien nauczyć nas przykład przywołany przez Jezusa? Może najpierw przypowieść ta ma pomóc nam zrozumieć, że powinniśmy być zdolni do tego, by uczyć się naprawdę od każdego. Czy świadomość tego, że każdy człowiek – naprawdę każdy, z aferzystami łącznie – w jakiejś sferze naszego życia nas przewyższa, nie jest początkiem pokory i, co za tym idzie, mądrości?

CHWILA REFLEKSJI
Czy to, co posiadam, jest dla mnie środkiem czy celem?



Naprawdę jesteśmy Ciałem Chrystusa, w którym każda komórka jest ważna. W naszej obecnej sytuacji, gdy polubiliśmy wbijanie przeciwników w ziemię w politycznych ustawkach, jest to nauka niezwykle aktualna.

Głównym jednak przesłaniem opowieści jest bez wątpienia prawda o tym, że nie wolno nigdy pozwolić na to, by pieniądź stał się dla nas celem. Ma służyć do budowania i pogłębiania ludzkich relacji. Jeśli o tym na chwilę zapomnimy, to trafimy na duchowe manowce. By jednak to zrealizować, potrzeba jednoznaczności i radykalizmu: albo jesteśmy sługami Boga, albo mamony. Ta teza musi rozbrzmieć mocno – trzeciej możliwości nie ma.

Jest jeszcze jednak jeden trop, który warto dostrzec. W konkluzji swej opowieści Jezus mówi: „Jeśli w zarządzaniu cudzym dobrem nie okazaliście się wierni, to któż wam da wasze?”. Jak gdyby chciał nam uświadomić, że wszyscy – jako przez Stwórcę obdarowani – jesteśmy na tym świecie zarządcami nie swoich dóbr i dopiero w świecie, który ma przyjść – życiu wiecznym – otrzymamy naprawdę coś na własność. Czy patrzymy tak na nasze życie?

MICHAŁ PALUCH OP

Czytanie z Księgi proroka Amosa

Am 8, 4-7

Słuchajcie tego wy, którzy gnębicie ubogiego, a bezrolnego pozostawiacie bez pracy, którzy mówicie: «Kiedyż minie now księżyc, byśmy mogli sprzedawać zboże, i kiedy szabat, byśmy mogli otworzyć spichlerz? A będziemy zmniejszać efę, powiększać sykl i wagę podstępnie fałszować. Będziemy kupować biednego za srebro, a ubogiego za parę sandałów, i plewy pszeniczne będziemy sprzedawać».

Poprzysiągł Pan na dumę Jakuba: «Nie zapomnę nigdy wszystkich ich uczynków».

Czytanie z Pierwszego Listu św. Pawła Apostoła do Tymoteusza

1 Tm 2, 1-8

Polecam przede wszystkim, by prośby, modlitwy, wspólne błagania, dziękczynienia odprawiane były za wszystkich ludzi: za królów i za wszystkich sprawujących władzę, abyśmy mogli prowadzić życie ciche i spokojne z całą pobożnością i godnością. Jest to bowiem dobre i miłe w oczach Zbawiciela naszego, Boga, który pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy.

Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus, który wydał siebie samego na okup za wszystkich, jako świadectwo, w oznaczonym czasie. Ze względu na nie ja zostałem ustanowiony głosicielem i apostołem – mówię prawdę, nie kłamię – nauczycielem pogan w wierze i prawdzie.

Chcę więc, by mężczyźni modlili się na każdym miejscu, podnosząc ręce czyste, bez gniewu i sporów.



Słowa Ewangelii według św. Łukasza Łk 16, 10-13

Jezus powiedział do uczniów: «Kto w bardzo małej sprawie jest wierny, ten i w wielkiej będzie wierny; a kto w bardzo małej sprawie jest nieuczciwy, ten i w wielkiej nieuczciwy będzie. Jeśli więc w zarządzaniu niegodziwą mamoną nie okazaliście się wierni, to kto wam prawdziwe dobro powierzy?

Jeśli w zarządzaniu cudzym dobrem nie okazaliście się wierni, to któż wam da wasze?

Żaden sługa nie może dwom panom służyć. Gdyż albo jednego będzie nienawidził, a drugiego miłował; albo z tamtym będzie trzymał, a tym wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i Mamonie!

*Studenci Utah Valley University
podczas czuwania dla Charliego Kirka,
prezesa i współzałożyciela
Turning Point USA, który został
postrzelony i zamordowany w czwartek
11 września 2025 roku
w Orem w stanie Utah*

FOT. AP PHOTO/LINDSEY WASSON/EAST NEWS

KALENDARZ LITURGICZNY

PONIEDZIAŁEK 22 września Ezd 1, 1-6 | Łk 8, 16-18

WTOREK 23 września św. Pio z Pietrelciny

Ezd 6, 7-8.12b.14-20 | Łk 8, 19-21

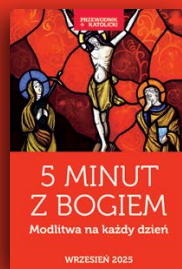
ŚRODA 24 września Ezd 9, 5-9 | Łk 9, 1-6

CZWARTEK 25 września Ag 1, 1-8 | Łk 9, 7-9

PIĄTEK 26 września Ag 1, 15b-2, 9 | Łk 9, 18-22

SOBOTA 27 września św. Wincentego à Paulo

Za 2, 5-9.14-15a | Łk 9, 43b-45

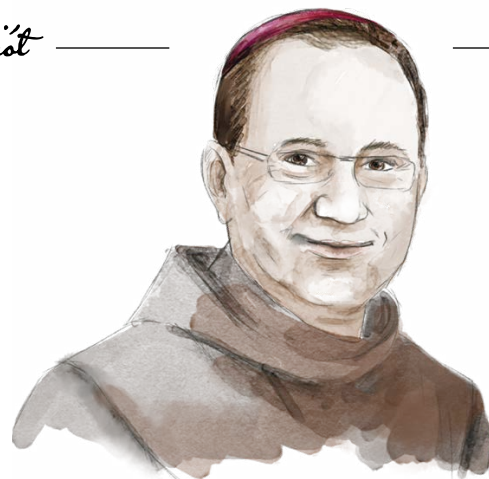


Codzienny komentarz
do Ewangelii znajdziesz
w modlitewniku *5 minut z Bogiem*
dołączanym do „Przewodnika Katolickiego”
w ostatnią niedzielę miesiąca



Albo-albo

BP DAMIAN MUSKUS OFM
Kraków



Kim są synowie światłości, o których Jezus mówi w przypowieści o nieuczciwym rządcy? Są Jego umiłowanymi uczniami. Być dzieckiem światłości oznacza, że jest się zrodzonym z Chrystusa, który jest Światłością świata. Nawet jeśli ktoś idzie w ciemnościach, jest prowadzony przez Światłość świata. Więcej – sam tym światłem promieniuje. Jezus rozprasza ciemności dla nas, byśmy szli bezpiecznie i nie pogubili się, gdy nasze życie jest zasnuwane chmurami niewiary, wątpliwości i chaosu. Ale rozprasza te ciemności również przez nas, by ludzie pogrążeni w mrokach zła mogli odnaleźć drogę do Światła.

Dzieci światłości jednak nie idą na kompromisy z ciemnością. Nie jest ich zadaniem pertraktowanie z mrokiem, ale rozpraszanie go przez codzienne wybory w małych i wielkich sprawach i opowiadanie się po stronie Boga we wszystkim. Dzieci światłości są rzecznikami Ewangelii bez cienia wątpliwości i wahania, gdy trzeba stanąć po stronie dobra, a nie zła. Chrześcijanie, dzieci światłości, to ludzie, którzy powinni być nieskazitelnie uczciwi w swoich wyborach.

Wiemy, że bywa różnie. Widzimy, jak często ludzie wierzący popełniają błędy, jak upadają w grzech, jak krzywdzą bliźnich, są niesprawiedliwi w swoich osądach i brakuje im szacunku dla innych, zwłaszcza gdy jest to „inność” burząca dobre samopoczucie, prowokująca i niepokojąca. Widzimy uczniów Chrystusa, którzy dają się ponieść namiętnościom, uwodzącej sile władzy, którzy manipulują, zadają ból, wprowadzają podziały. Stają się sługami Mamony, jednocześnie próbując nadal być sługami Boga. Próbuje pogodzić jedno z drugim, rozmiękczać ewangeliczne wezwanie do wierności, do radykalnych wyborów dobra, do miłości, która kosztuje. A jednak, mówi Jezus, nie da się służyć dwóm panom.

Dlaczego tak się dzieje? Być może dlatego, że są to osoby, które wierzą, że są odporne na dzia-

łanie zła i że małe kompromisy i ustępstwa są nieszkodliwe. A często nawet pożądane, bo ułatwiają dialog, pomagają w docieraniu do tych, którzy żyją w ciemnościach, by wejść w ich położenie i wyznawany przez nich system wartości. Efekt jednak jest taki, że te kompromisy powodują przytłumienie czystego światła Ewangelii, wzmagając poczucie dezorientacji i chaosu. Nie da się bowiem służyć dwóm panom. Jeśli opowiadasz się za jednym, nawet w niewielkich sprawach, zdradzasz drugiego.

Są też dzieci światłości, które wierzą, że same są światłem. To ludzie, którzy próbują głosić Dobrą Nowinę, koncentrując uwagę innych na swoim blasku – talentów, osobowości, umiejętności i charyzmatów. Zapominają o Tym, który jest Źródłem światła, czasem nawet próbują je wykorzystać dla własnych celów, do karmienia swojego ego sukcesami duszpasterskimi, przewagą nad innymi ludźmi, którym chcą przewodzić. Komu wtedy służą? Bogu czy Mamonie? Komu są wierni?

Nasza wierność w drobiazgach nie jest potrzebna Bogu. Jest ona potrzebna nam samym. Byśmy nie utracili kontaktu ze Światłością świata. Byśmy się nie odcięli od światła i nie pogrążyli w mroku. Innymi słowy – każdy wybór umacnia albo osłabia naszą więź z Bogiem. Wybór po stronie Ewangelii pogłębia naszą relację z Nim i z ludźmi. Wybór po stronie Mamony podcina ją i nadwyręza, prowadząc do erozji więzi.

Nasze funkcjonowanie w świecie jest oczywiście złożone, a życie nie jest czarno-białe. Większość naszych decyzji, relacji z innymi, życiowych problemów rozstrzyga się nie jako „albo-albo”, ale jako „i to, i to”, a postawy zero-jedynkowe skutkują schematami, uproszczeniami, fałszem. Jest jeden wyjątek. Gdy dochodzi do wyboru między dobrem a złem, istnieje tylko „albo-albo”. Nie można wybrać „i to, i to”, bo nie da się służyć dwóm panom. To zawsze jest wybór radykalny.

Łk 16, 1-13

Nie może
dwóm panom służyć

Nic nie może nas odłączyć od Boga

W trakcie Roku Jubileuszowego świętujemy nadzieję tych odważnych świadków wiary. Jest to nadzieja pełna nieśmiertelności, ponieważ ich męczeństwo nadal rozsiewa Ewangelię w świecie naznaczonym nienawiścią, przemocą i wojną. Jest to nadzieja pełna nieśmiertelności, ponieważ choć zostali zabici w ciele, nikt nie będzie w stanie uciszyć ich głosu ani przekreślić miłości, jaką ofiarowali; jest to nadzieja pełna nieśmiertelności, ponieważ ich świadectwo pozostaje prostwem zwycięstwa dobra nad złem.

Tak, ich nadzieja jest nieuzbrojona. Dali świadectwo wierze, nigdy nie używając oręża siły i przemocy, ale przyjmując słabą i łagodną moc Ewangelii, zgodnie ze słowami apostoła Pawła: „Najchętniej więc będę się chlubił z moich słabości, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusa. (...) Albowiem ilekroć niedomagam, tylekroć jestem mocny”.

Wspomnienie męczenników i świadków wiary XXI w. w bazylice św. Pawła za Murami z udziałem przedstawicieli innych Kościołów i wspólnot chrześcijańskich, niedziela 14 września

Dzisiaj Kościół obchodzi święto Podwyższenia Krzyża Świętego (...). A co oznacza dla nas, dzisiaj, celebrowanie tego święta? Pomaga nam to zrozumieć Ewangelię, którą przedstawia nam liturgia. Scena rozgrywa się w nocy: Nikodem, jeden z dostojników żydowskich, człowiek prawy i o otwartym umyśle, przychodzi, by spotkać się z Jezusem. Potrzebuje światła, wskazówek – szuka Boga i prosi o pomoc Nauczyciela z Nazaretu, gdyż uznaje w Nim proroka,

”

nauczanie
papieskie

”



Wierni zgromadzeni na placu Świętego Piotra na modlitwie Anioł Pański w dniu 70. urodzin papieża Leona XIV, Watykan, 14 września 2025 r.

FOT. VATICAN MEDIA/PA/ABACA/EAST NEWS

człowieka, który czyni nadzwyczajne znaki.

Pan przyjmuje go, wysłuchuje i na koniec wyjawia mu, że Syn Człowieczy musi zostać wywyższony, „aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne”. I dodaje: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne”. Nikodem, który prawdopodobnie w tamtej chwili nie rozumiał w pełni sensu tych słów, z pewnością pojmie je, gdy po ukrzyżowaniu pomoże pochować ciało Zbawiciela. Wtedy zrozumie, że Bóg, aby odkupić ludzi, stał się człowiekiem i umarł na krzyżu.

Jezus mówi o tym Nikodemowi, przywołując epizod ze Starego Testamentu, kiedy to Izraelici na pustyni, zaatakowani przez jadowite węże, ratowali się, patrząc na miedzianego węża, którego Mojżesz, posłuszny poleceniu Boga, sporządził i umieścił na palu.

Bóg nas zbawił, objawiając się nam, ofiarowując się jako nasz towarzysz, nauczyciel, lekarz, przyjaciel – aż stał się dla nas Chlebem łamanym w Eucharystii. Aby dokonać tego dzieła, posłużył się jednym z najokrutniejszych narzędzi śmierci, jakie kiedykolwiek wymyślił człowiek – krzyżem.

Dlatego dzisiaj obchodzimy „podwyższenie” krzyża – ze względu na ogromną miłość, z jaką Bóg, obejmując go dla naszego zbawienia, przemienił go z narzędzia śmierci w narzędzie życia, ucząc nas, że nic nie może nas odłączyć od Niego i że Jego miłość jest większa od naszego grzechu.

Anioł Pański, niedziela 14 września

Dzisiaj rozważamy kulminacyjny moment życia Jezusa na tym świecie: Jego śmierć na krzyżu. Ewangelie przekazują nam bardzo cenny szczegół, który warto rozważyć ze zrozumieniem wiary. Na krzyżu Jezus nie umiera w milczeniu. Nie głośno powoli, jak gasnące światło, lecz opuszcza życie z okrzykiem: „Jezus zawołał donośnym głosem i wyzionął ducha”. Ten okrzyk zawiera w sobie wszystko: cierpienie, opuszczenie, wiarę, dar z siebie. Nie jest to jedynie głos umierającego ciała, lecz ostatni znak życia, które oddaje siebie w darze. (...)

Przywykliśmy myśleć o krzyku jako o czymś niekontrolowanym, czymś, co trzeba tłumić. Ewangelia nadaje naszemu krzykowi ogromną wartość, przypominając nam, że może on być wołaniem, protestem, pragnieniem, poleceniem. Może być nawet skrajną formą modlitwy, kiedy brakuje już słów. W tym krzyku Jezus zawarł wszystko, co Mu pozostało: całą swoją miłość, całą swoją nadzieję.

Tak, ponieważ w krzyku jest też nadzieja, która się nie poddaje. Krzyczymy, gdy wierzymy, że ktoś może nas jeszcze usłyszeć. Krzyczymy nie z rozpacz, ale z pragnienia. Jezus nie krzychał przeciwko Ojcu, ale do Niego. Był przekonany, że nawet w milczeniu obecny był Ojciec. W ten sposób pokazał nam, że nasza nadzieja może krzyczeć, nawet wtedy, gdy wszystko wydaje się stracone.

Audycja ogólna, środa 10 września



Innej drogi nie ma

Dialog wymaga odwagi i cierpliwości. Nieraz pojawiają się problemy i niepowodzenia, ale nie można z niego zrezygnować – z **kard. Fridolinem Ambongo**

ROZMAWIA PIOTR JÓŻWIK

Wobec ataku Rosji na Ukrainę Europa mówi, że nasza odpowiedź może być tylko jedna: więcej zbrojeń w myśl zasady, że jeśli chcesz pokoju, musisz przygotowywać się na wojnę, bo tylko wtedy będziemy mogli powstrzymać Władimira Putina. Czy według Księdza Kardynała taka polityka może doprowadzić do zakończenia wojny i osiągnięcia trwałego pokoju?

– My, mieszkańcy Demokratycznej Republiki Konga (DRK), dobrze zdajemy sobie sprawę z sytuacji, w jakiej znaleźli się Ukraińcy, bo część naszego państwa jest również okupowana przez naszych sąsiadów, Rwandę i Ugandę. Ukraina ma prawo się bronić, wiemy to z naszego doświadczenia. Europa ma prawo się obawiać, bo nie wiadomo, gdzie zatrzymałby się Władimir Putin, gdyby nie napotkał oporu. Niestety na dłuższą

metę nie wydaje mi się, żeby taka polityka przyniosła prawdziwy, długotrwały i sprawiedliwy pokój.

Dlaczego?

– Bo dozbrajanie się może nas doprowadzić jedynie do osiągnięcia rów-

nowagi sił. Jak wygląda prawdziwy pokój, możemy zobaczyć na przykładzie Niemiec i Francji, które usiadły do stołu i zaprowadziły między sobą pokój, który wypływa z serca. Ale szczerze mówiąc, nie jestem pewien, czy Putin jest dzisiaj gotowy do tego,

„Rozbrojony pokój”, o którym mówi papież Leon, jest stylem życia: wolną decyzją porzucenia logiki dominacji i lęku na rzecz podjęcia ryzyka szczerego spotkania

by usiąść przy stole i rozmawiać o prawdziwym pokoju.

Wam, w DRK, udało się jednak sprawić, by walczące strony usiadły przy jednym stole.

– To prawda, ale nam było łatwiej, bo nam, w przeciwieństwie do was, Europejczyków, nie ciąży aż tak bardzo historia. DRK jest młodym państwem, którego początki sięgają 1885 roku.

Łatwiej nie znaczy, że łatwo. Mimo to powstał pakt na rzecz pokoju i lepszego współistnienia w DRK i regionie Wielkich Jezior Afrykańskich. I zyskał on szerokie poparcie.

– Jako biskupi Kościoła katolickiego przygotowaliśmy taki projekt we współpracy z protestantami. Nas, katolików, jest w DRK 50 proc., ich – około 30 proc., razem stanowimy więc 80 proc. społeczeństwa. Staramy się przekonywać, że walczące strony muszą skończyć z dozbrajaniem się, bo to droga donikąd, gdyż nikomu nie uda się wygrać tej walki. Jedyna możliwość to usiąść przy jednym stole, dać możliwość każdej ze stron na przedstawienie swoich racji, wysłuchać siebie nawzajem i starać się poszukać wspólnego rozwiązania.

Z jakimi reakcjami spotkał się ten pomysł?

– Na poziomie międzynarodowym zyskaliśmy duże wsparcie. Byliśmy w ONZ, w Waszyngtonie, u papieża – wszyscy wspierają to podejście do osiągnięcia pokoju. W kraju możemy liczyć na poparcie sił opozycyjnych, ale prezydentowi nie jest to na rękę. Kończy mu się druga, ostatnia kadencja i chciałby zmienić konstytucję, by przedłużyć sobie prezydenturę, dlatego dialog nie jest mu na rękę.

A jak reagują zwykli ludzie?

– Oczywiście przyklasnęli tej inicjatywie, bo do tej pory żaden z politycznych liderów nie potrafił zaproponować innego sensownego rozwiązania. Taka droga wymaga odwagi i cierpliwości. Nie raz pojawiają się na niej problemy i niepowodzenia, ale nie można z niej zrezygnować, bo innej po prostu nie ma.

Mówi Ksiądz Kardynał, że trzeba usiąść przy jednym stole i zacząć rozmawiać. Ale patrząc na to, co robi Rosja, wielu Europejczyków uważa, że będziemy mogli z Rosjanami zacząć rozmawiać dopiero wtedy, gdy przyznają się do winy.

– Nie można oczekiwać, że ktokolwiek siadający do takich rozmów zacznie od przyznania się do winy. Można jednak zrobić coś innego: ofiara może uznać, że mimo doznanych krzywd chce usiąść do rozmów, by spróbować osiągnąć pokój. Mam wrażenie, że – oczywiście na swój sposób – do takiego spotkania przy jednym stole prezydentów Rosji i Ukrainy chciał doprowadzić

**KARD. FRIDOLIN
AMBONGO
BESUNGU OFMCAP**

Kapucyn; arcybiskup
Kinszasz od 2018 r.,
kardynał od 2019 r.,
członek Rady Kardynałów
doradzającej papieżowi
Franciszkowi, od 2023 r.
przewodniczący
Symposium Konferencji
Episkopatów Afryki
i Madagaskaru; był
gościem XII Zjazdu
Gnieźnieńskiego

Donald Trump. Takie spotkanie mogłoby być pierwszym krokiem na drodze do pokoju. Dziś Putin i Zełenski ze sobą nie rozmawiają i to jest najgorsze. Gdy nie ma rozmowy, nie można znaleźć rozwiązania.

Podczas XII Zjazdu Gnieźnieńskiego powiedział Ksiądz Kardynał, że jesteście wezwani, aby na nowo odkryć moc pokoju, który nie jest narzucany zastraszaniem ani broniący murami nieufności, lecz rodzi się z odwagi dialogu, wyboru zaufania i rozbrojenia – wewnętrznego i zewnętrznego. Jak to zrobić?

– Odpowiedź jest w Ewangelii. W dniu swojego wyboru Leon XIV pozdrowił wiernych słowami zmartwychwstałego Jezusa: „Pokój wam!”. Tylko ludzie, którzy mają w sercu pokój, mogą być jego twórcami. Pokój ewangeliczny jest rozbrojony przede wszystkim dlatego, że nie narzuca się siłą. Ten „rozbrojony pokój”, o którym mówi papież Leon, jest nade wszystko stylem życia: wolną decyzją porzucenia logiki dominacji i lęku na rzecz podjęcia ryzyka szczerego spotkania. To świadoma rezygnacja z broni – nie tylko tej materialnej, lecz także symbolicznej: broni słów, które ranią, gestów, które wykluczają, polityk, które dzielą i rodzą wzajemną nieufność. Ten wielkanocny pokój jest również rozbrajający, bo potrafi zadziwić, zaskoczyć, poruszyć i wytrącić drugiego człowieka z jego pozycji. Ten „pokój rozbrajający” zachęca, byśmy zadali sobie pytania, opuścili nasze obronne mury i spotkali drugiego nie jak zagrożenie, lecz jak przyjaciela.

Lubię przypominać, co papież Leon powiedział młodym, którzy przybyli do Rzymu na Jubileusz: „Przyjaźń naprawdę może zmienić świat; przyjaźń jest drogą do pokoju”. Taka przyjaźń, gdy jest prawdziwa, potrafi rozbrajać, ponieważ uznaje w drugim jego godność, a z tego rodzi się pragnienie wspólnego budowania dróg pojednania. Za każdym razem, gdy podejmujemy ryzyko spotkania, pokój staje się możliwy. ■

DEMOKRATYCZNA REPUBLIKA KONGO

Drugie co do wielkości państwo Afryki (2,3 mln km kw.), położone w środkowej części kontynentu. Niepodległość uzyskało w 1960 roku. Na przełomie 1996 i 1997 w kraju toczyła się I wojna domowa, w wyniku której zamordowanych zostało 200 tys. cywilów. Rok później rozpoczęła się II wojna domowa, która okazała się najkrwawszym konfliktem zbrojnym na świecie od 1945 roku. Jej skutkiem była śmierć ponad 5 mln ludzi. Dziś w DRK, głównie na wschodzie, walczy ponad setka zbrojnych grup. Obecna tam od 1999 roku misja stabilizacyjna Narodów Zjednoczonych to największa i najkosztowniejsza misja ONZ w historii tej organizacji. O skali napięć wewnętrznych najlepiej świadczy fakt, że w 2019 roku po raz pierwszy w historii kraju zdarzyło się tak, że po wyborach prezydenckich władza przeszła z rąk odchodzącej głowy państwa do rąk opozycyjnego kandydata w pokojowy sposób.

Jak się bronić przed algorytmami

Ekran podpowiada różne materiały stanowiące źródło informacji bez szans na możliwość weryfikacji. To spycha w stan bierności, co wiąże z bezrefleksyjnym i bezkrytycznym odbiorem – z **Konradem Ciesiołkiewiczem**

ROZMAWIA MAŁGORZATA BILSKA

Przez polską granicę przeleciało 19 rosyjskich dronów, testując naszą zdolność do reakcji. Na razie to agresja nie wprost, a „przypadkiem”, której celem jest wywołanie strachu, chaosu i destabilizacji kraju. Natychmiast ruszyło za tym co najmniej kilkadziesiąt tysięcy fałszywych profili w mediach społecznościowych, przekazując propagandę Kremla: „drony są ukraińskie; Ukraina siłą wciąga Polskę do wojny”. Rząd to widzi, ostrzega przed planową dezinformacją, ale wielu ludzi ma wątpliwości, bo skoro tyle profili powtarza w komentarzach identyczne kłamstwo, to może to jednak prawda? Jak się bronić?

– To jest bardzo trudne. Jest także duża różnica pokoleniowa między rodzicami a dziećmi i ludźmi młodymi. Nam się wydaje, że internet jest jednym z mediów, które informują nas „na żądanie”. Tak nas uczono. Mentalnie tkwimy

w świecie, w którym to my jesteśmy aktywnymi poszukiwaczami wiedzy, my ją weryfikujemy, nasza wola jest tu realizowana.

Tymczasem młodzi ludzie funkcjonują w przestrzeni cyfrowej diametralnie inaczej. Jest ona oparta na rekomendacyjnych algorytmach. Dzieci są bardzo pasywne, jeśli chodzi o szukanie informacji. Zresztą my też tacy się stopniowo stajemy, choć wolniej. Dla młodych od początku internet stanowi oczywistą przestrzeń życia. Ekran smartfona czy laptopa podpowiada im filmiki, różne materiały stanowiące źródło informacji bez szans na możliwość weryfikacji. To jest groźne z kilku powodów. Przede wszystkim spycha młodych ludzi w stan bierności, pasywności (co ściśle się wiąże z bezrefleksyjnym, a co za tym idzie, także bezkrytycznym odbiorem). Istnieje taki termin „obywatelstwo cyfrowe”, co oznacza